Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

Nr 186 — NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY — Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, wtorek 12 lipca 1938 r.

KRWAWY TERROR SZALEJE W PALESTYNIE

Jerozolima PAT. W czasie wczorajszych zamieszek ulicznych rzucono bombę na autobus żydowski. 12 osób odniosło rany, z czego 7 ciężkie. Rzucono również bombę na hotel „Króla Dawida". W Haifie został jeden żyd zabity strzałem rewolwerowym.

Jerozolima PAT. Agencja Reutera donosi: wczoraj wieczorem banda terorystów, złożona z 3.000 osób zaatakowała, po przecięciu połączeń telefonicznych, żydowską kolonię Givatada na południe od Haify. 3 żydów odniosło ciężkie rany. Na odsiecz wysłano oddział wojska brytyjskiego.

Jerozolima PAT. Znowu zanotowano szereg zamachów. W Tel Awiwie wybuchła bomba raniąc poważnie młodego araba. Odwieziono go do szpitala pod dozorem policji albowiem świadkowie stwierdzili, że on sam był sprawcą rzucenia bomby. Zamach ten w następstwie stał się przyczyną starć między Żydami a Arabami, przyczym musiała interweniować policja.

Z różnych dzielnic Jaffy nadchodzą wiadomości o zamachach i strzelaninie. Podpalona została i spopeła doszczętnie pakownia produktów. W Jaffie trwa nadal strajk protestacyjny.

W Haifie rzucono na autobus żydowski bombę. 5 Żydów zostało ranionych, a 3 ch lżej. Służbę porządkową w mieście pełnią marynarze z krążowników brytyjskich „Emerald" i „Repulse". W północnym okręgu pogranicznym władze wojskowe prowadzą śledztwo celem wykrycia sprawców ostatnich aktów sabotażowych. 400 włościan, u których znaleziono na rękach ślady zadrapań od drutów kolczastych internowano w obozie koncentracyjnym.

Londyn PAT. Jak donoszą z Jerozolimy, tamtejsze organizacje żydowskie podejmują w dalszym ciągu wysiłki, by zapobiec akcji odwetowej ze strony skrajnych elementów żydowskich. W dniu dzisiejszym odbyła się w Jerozolimie konferencja przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego, która wydała odezwę, potępiającą akcję terorystyczną i nawołującą do powściągliwości. Podobna odezwa wydana została przez żydowskie związki zawodowe i żydowską partię pracy.

Jednocześnie władze wzmogły środki ostrożności w jerozolimie. Pojazdy i samochody są poddawane ścisłej rewizji przy wjeździe i wyjeździe z miasta.

Hitleryzm „rozwiązuje" zagadnienie cygańskie w Austrii

Wiedeń PAT. Kierownictwo austriackiej partii narodowo-socjalistycznej już od dłuższego czasu nosiło się z myślą rozwiązania zagadnienia cygańskiego w Austrii, gdzie szczególnie w Burgenlandzie cyganie stanowią znaczny odsetek ludności. W niektórych tamtejszych miejscowościach liczba cyganów dochodzi do 10 proc. ogółu mieszkańców. Bliską realizację tego planu zapowiada „Viener Voelkischer Beobachter", motywując konieczność załatwienia tej sprawy tym, że cyganie są mieszańcami rasowymi oraz że wśród nich jest wielu notorycznych przestępców. Również względy sanitarne zmuszają władze narodowo-socjalistyczne do wkroczenia w system życia cyganów. Zdaje się, że istnicje także i inna przyczyna do rozciągnięcia kontroli nad cyganami, osiadłymi gęsto na wschodnich kresach Austrii. Cyganów uważa się bowiem za czynnik niepewny politycznie, czemu daje wyraz ta sama gazeta, wskazując na liczne szpiegostwa i donosy ze strony cyganów na narodowych socjalistów w dawnej Austrii. Wobec powyższego należy oczekiwać ujęcia dotychczasowego romantycznego życia cyganów w odpowiednie karby, jak również i wprowadzenia ustawy rasowej dla cyganów na wzór ustaw żydowskich.

Okropna śmierć na pustyni

Stambuł PAT. Jak donoszą z Bagdadu, tamtejszy sędzia Ramodi, jadący wraz z całą swą rodziną, liczącą 5 członków, wozem do Bagdadu, zabłądził w pustyni. Po odnalezieniu po kilku dniach wozu skonstatowano śmierć z braku wody trzech podróżników.

Katastrofalny wybuch kadzi z roztopioną cyną

Lille PAT. W zakładach instalacji elektrycznych w Arras wydarzył się katastrofalny wybuch kadzi z roztopioną cyną, w której znajdowało się przeszło 10 mtr sześć. wrzącego metalu. 12 robotników zatrudnionych w pobliżu kadzi uległo ciężkiemu poparzeniu. Jeden z nich I. Sergent wkrótce zmarł a stan trzech innych jest bardzo groźny.

Zacięte walki toczą się na froncie hiszpańskim

Madryt PAT. Komunikat ministerstwa obrony stwierdza, że na froncie castellońskim toczą się gwałtowne walki na południe od Arkana oraz na odcinku Pierdas Aolo. Samoloty powstańcze bombardowały w sobotę miasta: Walencję, Silla, Algemesi i Benifaye.

5 osób zginęło w katastrofie kolejowej

Berlin PAT. W pobliżu miejscowości Rheinsberg (Brandenburgia) nastąpiło wczoraj wieczorem zderzenie pociągu osobowego z motorowym. 5 osób, wśród nich konduktor pociągu motorowego, zostało zabitych. 14 osób jest rannych z czego trzy ciężko.

W Austrii nadal panuje drożyzna

Wiedeń (PAT). W Wiedniu powstał centralny urząd meldunkowy, w którym należy zgłaszać natychmiast wypadki urodzin. Zobowiązano do tego wszystkie akuszerki, lekarzy, szpitale i t. p. instytucje. Celem tego zarządzenia jest natychmiastowe roztoczenie opieki nad niemowlętami biednych rodziców przez urząd zdrowia.

Wiedeń (PAT). Ze względu na nieustającą akcję kupców wiedeńskich podwyższenia cen, rozpoczęte z inicjatywy policji wiedeńskiej ponowne zgłaszanie w gazetach dłuższych list nazwisk kupców, ukaranych przez władze za przekroczenie obowiązujących w tym względzie przepisów.

Berlin. (PAT). Międzynarodowa wystawa rzemiosła została dziś zamknięta. Wystawę zwiedziło ogółem 1 milion 32 tysiące ludzi.

Katastrofa samolotowa

Rzym (PAT). Brat gubernatora Rzymu Marie Colonna, dokonując lotu ćwiczebnego na samolocie turystycznym, zwalił się wraz z aparatem z wysokości 700 metrów do Tybru i poniósł śmierć na miejscu wraz z towarzyszącym mu instruktorem lotniczym.

Brytyjskie statki doznały uszkodzeń spowodu eksplozji bomb lotniczych

Londyn PAT. Agencja Reutera donosi z Madrytu: W dniu wczorajszym doznały w porcie Walencji trzy brytyjskie statki uszkodzeń, skutkiem eksplozji bomb lotniczych. Funkcjonariusz komisji nieinterwencji, narodowości belgijskiej, który znajdował się na statku „Yorbrook" ranny został w prawe ramię.

Przegląd prasy

Dwa zamachy

W „Słowie" wileńskim pisze p. Cat-Mackiewicz:

Za dziesięć dni wypada rocznica zamachu bombowego na płk. Koca. Czy zostanie ona uczczona ogłoszeniem wyniku śledztwa, rozwiązaniem zagadki, kto to zrobił, komu życie płk. Koca było potrzebne. Bardzo wątpię.

Przypomnijmy fakty. W dniu 18 lipca w Świdrach Małych wieczorem miał miejsce wybuch i bomba rozszarpała zamachowca. Nazwisko tego zamachowca Bieganek znane było natychmiast całemu światu. Zamieszczały je na pierwszej stronie gazety zagraniczne sprzedawane na ulicach miat polskich. Trąbiły je w eter wszystkie zagraniczne stacje radiowe. Każdy obywatel polski wykrzykiwał je w tramwaju, czy pociągu. Tylko prasie polskiej nie wolno było tego zakazanego nazwiska wymienić. Cicho sza. Gdyby, które pismo je wymieniło całe śledztwo by się nie udało.

Prasa polska milczała, a więc śledztwo udało się znakomicie. Oto w rok po zamachu nie wiemy jeszcze o nim nic. Powinszować.

Sprawa jest oczywiście warta przypomnienia, choćby nie z okazji pierwszej rocznicy. Nie tak dawno p. minister Grabowski zapewniał, że kulisy zamachu, o którym tysiące plotek i domysłów krąży po całej Polsce, zostaną ostatecznie wyjaśnione. Tymczasem o całej sprawie głucho i cicho, ale już chyba nie dla dobra śledztwa?

Cat pisze dalej:

Jeśli wolno mi porównywać swoje skromniutkie petardy do tamtego morderstwa i tamtej solidnej bomby, to muszę przyznać, że nie mam wielkich nadziei, aby sprawcy rzucenia petard do mego gabinetu i pod moje mieszkanie zostali wykryci. O! do władz sądowych w Wilnie można mieć całkowite zaufanie, ale czy przy śledztwie wszystko zależy od władz sądowych. Petardy rzucone w moją stronę były śmieszne, miały jakiś cel demonstracyjny, w każdym razie nie były widać przeznaczone, aby zaszkodzić memu zdrowiu, ale jednak chciałoby się wiedzieć, kto to chciał demonstrować właśnie w taki sposób. Niestety gotów jestem się założyć, że ta ciekawość nie zostanie zaspokojona.

Niedawno w Warszawie odznaczono zdaje się jakiegoś inspektora czy komisarza policji za doskonałe wyniki w pracy nad wykrywaniem przestępstw. Może by tak jemu powierzyć te trudne sprawy?

Dyktator w operze

W „Nowej Rzeczpospolitej" w galerii plotek niepolitycznych znajdujemy taką do wcipną notatkę na marginesie operowych planów „chłopaka z Sosnowca":

Znakomity śpiewak, p. Adam Didur, chciał złożyć ofertę na objęcie Opery warszawskiej. Odpowiedziano mu, że miasto nie poszukuje na stanowisko dyrektora Opery wybitnego artysty, lecz tęgiego administratora. Po czym rozpoczęto pertraktacje z p. Janem Kiepurą.

Sfery teatralne nie mogą wyjść z podziwu, gdyż z obu kandydatów p. Didur jest niewątpliwie tęższy.

Awantury na targach austriackich

Wiedeń. Na targach we Wiedniu, t. zw. Naschmarkt, Schlingenmarkt, Brunnenmarkt doszło ponownie do demonstracji kupujących przeciwko handlarzom, a to z powodu pobierania wyższych cen za owoce i jarzyny. We Florisdorfie udali się demonstranci pochodem przed komisariat policji, aby zaprotestować przeciwko drożyźnie. Kilka kobiet zostało podczas demonstracji pobitych, a następnie aresztowanych. Policja musiała dwukrotnie opróżniać plac na Brunnenmarkt.

Dalsze izolowanie się Sejmu od społeczeństwa

Jeśli ktokolwiek miał złudzenie, że obecny sejm kadłubowy, w żadnym stopniu nie reprezentujący społeczeństwa, jest zdolny do nawiązania kontaktu z opinią i potrzebami obywateli państwa, to po zakończeniu obecnej sesji nadzwyczajnej ze złudzeń tych pozostanie jeno niesmak.

Tacy referenci, jak panowie Duch i Hoppe, bezmyślnie deklamują wzniosłe zasady z konstytucji o tym, że państwo polskie jest wspólnym dobrem bywateli, a jednocześnie zachwalają ustawy, które tego obywatela już nie odsuwają, ale wprost odganiają od państwa. Cóż to ma znaczyć? Kpiny ze zdrowego rozsądku, brak poczucia jakiejkolwiek odpowiedzialności, czy bezprzykładny cynizm? A może wszystko razem.

A plenum Sejmu? Żadnej reakcji, żadnego zrozumienia sytuacji w Polsce. Kurczowe trzymanie się mandatu, złośliwe działanie przeciwko interesowi obywateli a więc i państwa. W rezultacie bierne, bezmyślne głosowanie, z małymi wyjątkami, za wnioskami komisji. Choćby te wnioski ośmieszały, dyskredytowały Sejm do reszty.

Przed paru dniami uchwalono w Sejmie sławetną ustawę lekarską. Jest to jeden z większych kryminałów. Sam projekt rządowy był już nieszczęśliwy, a wnioski komisji seimowej, skwapliwie uchwalone przez plenum, rażą — mówiąc najdelikatniej — kompromitującą niezaradnością i bezmyślnością.

Dość powiedzieć, że Sejm chciał zabezpieczyć wieś polską przed lekarzami niedoświadczonymi, niedouczonymi — a uchwalił odwrotnie: właśnie wszelkiego rodzaju wybirki, niedouki pomaszerują — na rozkaz ustawy? — na polską wieś.

Nic więc dziwnego, że przedstawiciele rządu patrzą na zespół sejmowy drwiąco, z politowaniem. Wprawdzie pan premier przychodzi często na zebrania sejmowe, nawet rozkłada przed sobą olbrzymi „mszał", ale nic nie pisze. Chyba dowcipy; które same tłoczą się do głowy. Bo i o czym ma pisać? O tych znakomitych pomysłach poselskich, które obrażają już nie tylko naukę, ale wprost zdrowy rozsądek.

I w takiej sytuacji marszałek Sławek wierzy, że uda mu się podnieść prestiż ulicy Wiejskiej, że jednorazowe doświadczenia z ordynacją wyborczą jeszcze niczego nie mówią. Nie tylko mówią, ale wydzierają się wielkim głosem: „Rozpuścić tych panów! Niech pamięć o nich zaginie!".

J. J.

Zamach na Prezydenta USA

Oklahoma PAT. W czasie przejazdu Prezydenta Roosevelta przez miasto pewien osobnik, jak ustalono później Woodyhockaday, liczący lat 52, usiłował wskoczyć do samochodu Prezydenta, lecz jeden z agentów policji obalił go na ziemię uderzeniem pięści. W urzędzie policyjnym Hockaday oświadczył, że chciał tylko wyczyścić buty Prezydentowi.

„New Iork Herald" donosi, że bezpośrednio po wypadku tłum stojący na ulicach rzucił się na napastnika i chiał go zlińczować. Policja wystąpiła w jego obronie, lecz dopiero po zawezwaniu straży pożarnej zdołano sikawkami rozprószyć tłum. Jest rzeczą powszechnie znaną, że Hockaday jest człowiekiem nienormalnym, który niedawno w czasie sesji kongresu rzucił kilka garści pierza na sekretarza Stanu Wojny Woodringa.

Bomby nad Walencją

Walencja PAT. Ubiegłej nocy lotnicy powstańczy pomimo gwałtownego ognia baterii przeciwlotniczych, bombardowali przez dłuższy czas strefę portową w Walencji. Liczba ofiar w ludziach oraz wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona.

Uroczyste otwarcie katedry w Reims

Reims PAT. Oficjalne uroczystości z okazji inauguracji odnowionej katedry rozpoczęły się dziś rano o godz. 8.25 od przyjęcia przez prezydenta Lebrun w gmachu prefektury legata papieskiego kardynała Suchard i księcia Monaco. W chwili przyjazdu kardynała Suchard, orkiestra wojskowa odegrała marsza papieskiego „marsyliankę", a kompania chorągwiana oddała honory wojskowe. O godz. 9.30 Prezydent Lebrun udał się do katedry. Na ulicach miasta zgromadzone były olbrzymie tłumy. Po uroczystym nabożeństwie kardynał Suhard wygłosił z ambony katedralnej okolicznościowe kazanie. W czasie kazania w katedrze byli wszyscy najwyżsi dostojnicy francuscy i zagraniczni.

—×—

Powstańcy zajęli Nulles

Salamanca PAT. Komunikat głównej kwatery powstańczej: Na froncie Castellon oddziały nasze zajęły szturmem umocnienia otaczające miasto Nulles, po czym okrążyły i zajęły miasto.

Barcelona. Według komunikatu ministerstwa obrony, na wschodnim odcinku frontu toczą się zaciekłe walki. Wojska powstańcze, popierane przez lotnictwo, zmusiły wojska rządowe do opuszczenia miasteczka Nulles na południe od którego trwa walka.

Straszna katastrofa samochodowa

Constantine PAT. Na szosie podmiejskiej autobus, przepełniony pasażerami, zwalił się na zakręcie w przepaść i ogarnięty został płomieniami. 7 pasażerów krajowców poniosło śmierć na miejscu, a 17 odniosło rany i poparzenia.

Walka o umowy zbiorowe

Warszawa. O strajku w roku ub. robotników miejskich w Warszawie, toczą się pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach miejskich oraz w sprawie podwyższenia płac. Związek Zawodowy Pracowników Użyteczności Publicznej, otrzymał projekt umowy ramowej, który jednak nie zadowolił pracowników, wkazuj c szereg poważnych luk i niedociągnięć. Na zebraniu, jakie miało miejsce, celem zajęcia stanowiska, złożyli sprawozdanie delegaci. Dyskusja wykazała, że nastąpiło poważne zaostrzenie sytuacji wśród ogółu pracowników. Zarządowi miejskiemu przedłożono kontrypropozycje, które mają być rozpatrzone w ciągu jednego tygodnia.

Z gabinetu marsz. Sławka

Na ostatniej konferencji posłów w gabinecie marszałka Sławka, ten ostatni miał zaapelować pod adresem zebranych, aby wpłynęli na wzmocnienie znaczenia i autorytetu w pracach parlamentarnych — grup regionalnych, a nie ideowych jak to obserwowaliśmy ostatnio.

Cel niemieckiego eksportu samolotów bojowych

Berlin. W ostatnim roku wybił się niemiecki eksport samolotów bojowych na pierwsze miejsce. Niemieckie bombowce „Junker 86" całymi eskadrami zostały dostarczone do Szwecji, Argentyny, Portugalii oraz Chile. Hydroplany wojenne: Finlandii, Holandii, Jugosławii. Niemcy wzięły wybitny udział w wystawach lotniczych w Helsinkach i w Belgradzie. Jasnym się staje, że Niemcy starają się tym eksportem uzależnić wyżej wymienione państwa od swojej produkcji samolotów bojowych.

„Ofenzywa" Młodej Polski

Powołane ma być do życia nawe czasopismo Związku Młodej Polski. W tej sprawie odbyła się w tych dniach konferencja kierowników powiatowych. Na konferencji tej zapowiedziano „ofenzywę" Związku Młodej Polki na terenie Wileńszczyzny.

Zaloty Lewiatana

Agencja „Echo" podaje: U prezesa Lewiatana posła inż. Wierzbickiego obradowało w tych dniach grono polityków zbliżonych do sfer ciężkiego przemysłu. Na zebraniu tym bardzo ciepło wyrażano się o Stronnictwie Ludowym i jego przywódcy.

Stan spółdzielczości w różnych krajach

Ag. „Echo" podaje: Według ostatnich danych liczba spółdzielni spożywców wynosiła 21.064 w całym świecie bez Rosji Sowieckiej. Zrzeszały one (również bez Rosji) 19,2 milionów członków. Na pierwszym miejscu stoi tu Anglia z 7,8 milionami członków, dalej idzie Francja z prawie 3 milionami, Niemcy z 2,1 miln., Czechosłowacja z 952 tys., Węgry z 642 tys., Szwecja - 585 tys., Finlandia z 537 tys., Belgia - 499 tys., Szwajcaria 437 tys., itd. Polska stoi na 14-tym miejscu, a na 13 wyprzedzających nas państw 4 zaledwie posiadają liczniejszą od Polski ludność. Spółdzielnie spożywców dokonały łącznie (bez Rosji) 8.191 miln. fr. szwajc. obrotu. Na pierwszych miejscach stoją: Anglia 3.994 miln. fr., Francja 748 miln. fr., Niemcy 696 miln. fr., Szwecja — 380 miln. r. itd. Polska zajmuje 13 miejsce ze 108 miln. fr. Nieco lepiej wygląda nasza pozycja pod względem działalności hurtowni spółdzielczych: „Społem" stoi na 10 miejscu z 63 miln. fr. szwajc. obrotu, za Anglią 2.158 miln. fr., Niemcami 423 miln. fr., Szwajcarią 233 miln. fr., Czechosłowacją, Francją, Szwecją, Finlandią Danią i Węgrami. Ogółem hurtownie spółdzielcze dokonały sprzedaży za 4.170 miln. fr. szwajc. (bez Rosji). Najgorzej jednak wygląda u nas przeciętna obrotu spółdzielni na 1 mieszkańca. Jest ona wynikiem słabego skooperatyzowania ludności i jej niskich dochodów. Stoimy tu ze swymi 3 fr. szw. na mieszkańca wobec przeciętnej 15 fr. szw. na 25 miejscu. Poza nami znajdują się tylko Rumunia i kraje pozaeuropejskie.

Międzynarodowy Kongres geograficzny

W dniach od 18 do 28 lipca r. b. odbędzie się w Amsterdamie XV międzynarodowy kongres geograficzny w którym wezmą udział przedstawiciele 29 państw europejskich i pozaeuropejskich. Z Polski wyjeżdża na kongres kilkadziesiąt osób, wśród nich zaś m. in. prof. prof. Lencewicz, Pawłowski, Romer, Iwanowski, Smoleński i in. Delegaci polscy zgłosili na kongres szereg referatów.

Obrady zjazdu poprzedzi wycieczka do Zelandii, która zorganizowana będzie w dniach od 11 do 16 lipca r. b. Również po zakończeniu kongresu w dniach od 29 do 31 lipca r. b. uczestnicy zjazdu odbędą wycieczki do północnej i południowej Holandii.

Ostatni międzynarodowy kongres geografów odbył się w roku 1934 w Polsce.

Francja poszukuje złota

Wydobycie złota w koloniach francuskich dało w 1937 roku 7 ton żółtego metalu, wówczas gdy na całym świecie wydobyto w tym samym roku 1.100 ton złota. Jest to ilość znikoma. Złoto znajduje się i dobywa w Afryce Zachodniej i Gujanie francuskiej. Obecnie minister kolonii francuskich uzyskał od parlamentu kredyt w sumie 100 milionów franków na cele rozszerzenia działalności towarzystw eksploatujących kopalnie złota w koloniach.

7 ton złota wyprodukowanych w koloniach francuskich wyobraża wartość 280 milionów franków, tymczasem deficyt handlowy Francji wynosi 15 miliardów franków. Wzrost wydobycia złota pozwoliłby skompensować ten deficyt. We Francji spodziewają się, wzmożona prospekcja w Afryce i wprowadzenie ulepszeń technicznych pozwoli powiększyć znacznie wydobycie złota.

Obecnie pierwsze miejsce w rzędzie producentów złota zajmuje Anglia, która z Unii południowo - afrykańskiej, Australii, Kanady i Rodezji otrzymuje 56% całego wydobycia złota na świecie. Drugie miejsce zajmuje Z. S. S. R. (14%), trzecie Stany Zjednoczone (13%).

Afryka południowa (brytyjska) dała w 1937 roku 11.733 tony złota, Z. S. S. R. - 8.000 ton, U. S. A. - 4.755 tony, Kanada - 4.091 ton, Australia - 1.492 t., Meksyk - 846 t., Rodezja - 800 t., Japonia - 717 t., inne kraje — 5.460 ton.

Ulgowe bilety kolejowe dla dzieci

Wzorem lat ubiegłych polskie koleje państwowe wprowadzają 10-dniowy okres zniżkowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14-tu.

Od dn. 11 do 21 lipca br. każda osoba dorosła, udająca się w podróż koleją za biletem normalnym lub ulgowym (licząca najmniej 18 lat) może zabrać ze sobą pięcioro dzieci, nabywając dla nich bilety ulgowe, na przejazd tam i z powrotem, ze zniżką aż 87 1/2 proc.

Przed nabyciem biletu dla siebie, opiekun powinien zaopatrzyć się w karty uczestnictwa dla dzieci ligi popierania turystyki. Karty te w cenie gr. 30 za sztukę będą wydawane przez wszystkie kasy biletowe p.k.p. oraz biura podróży.

Po należytym wypełnieniu przez opiekuna kart uczestnictwa dla dzieci, kasa biletowa wyda na podstawie tych kart bilety ulgowe dla dzieci ze zniżką 75 proc. na przejazd „tam".

Koncentracja przemysłu zbrojeniowego w Czechosłowacji

„Narodni Polityka" donosi, że państwowe huty żelaza w Podbrezova przejść mają na własność towarzystwa akcyjnego fabryk broni w Brnie. W najbliższym czasie rada ministrów powziąć ma w tej sprawie ostateczne decyzje. Państwo utrzyma nadal swój wpływ na te przedsiębiorstwa koncernu zbrojeniowego, gdyż większość akcyj fabryk broni w Brnie znajduje się w posiadaniu skarbu państwa. Koncern ten przejmie również szereg dalszych objektów, a m. in. kopalń w okręgu Ostrawskim.

Nowe towarzystwo posiadać będzie kapitał w wysokości 140 milionów koron, z czego państwo przejmie połowę. Stosunek nowego koncernu do rządu unormowany zostanie na podstawie specjalnego układu gwarantującego państwu dogodne warunki przy dostawach.

Ten przejaw koncentracji w czeskim przemyśle zbrojeniowym pozostaje w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi, które wymagają zdaniem rządu, jednolitej i bardziej sprężystej inicjatywy w zakresie produkcji zbrojeniowej.

Setki ofiar powodzi

Kobe PAT. Według ostatnich danych, ofiarami niedawnej powodzi padło 311 zabitych, 430 zaginionych bez wieści i 1400 rannych. Szkody obliczone są na 100 milionów jen.

Dzieci polskie wracają z kolonij do Niemiec

Z końcem czerwca przyjechało z Niemiec na kolonie letnie do Polski około 1.700 dzieci polskich. Niestety, pobyt ich w Polsce trwa zaledwie miesiąc, to też w niedługim czasie będą musiały opuścić kolonie letnie i wrócić do Niemiec. Dzieci ze Śląska Opolskiego, Pogranicza Babimojskiego i Złotowskiego, Kaszub, Szczecina, Berlina, Hamburga, Hannoweru i okolic opuszczą Polskę w dniu 26 b. m. Dzieci z Prus Wschodnich, czyli z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej, przekroczą granicę w dniu 30 lipca, a dzieci z Meklemburgii, Saksonii i Turyngii wyjadą z Polski w dniu 2. sierpnia.

Jak wiadomo, w Niemczech wakacje trwają tylko miesiąc i to na różnych terenach w różnych terminach. Stąd dzieci polskie z Westfalii i Nadrenii korzystają z wakacji w terminie późniejszym i przyjadą w liczbie około 1.300 dzieci do Polski w dniach 26 i 27 lipca. Pobyt ich trwać będzie również jeden miesiąc.

Skąd wzięła swój początek moda

Moda, jako naśladownictwo czynów, których pobudkę dała osoba pojedyncza lub niewielka garstka ludzi, jest zjawiskiem właściwym każdemu okresowi życia społecznego, ale napięcie tego zjawiska jest bardzo odmienne w różnych okresach. Właśnie moda w ostatnich latach odznacza się takim napięciem, jakiego nie znały wieki poprzednie.

Czasy ostatnie Rzymu, wiek XV we Włoszech, w XVI i XVII w. w Paryżu wyróżniają się już taką dążnością, ale dopiero w ciągu 19 i 20 wieku moda niepomiernie rozszerza swój zakres, obejmuje każdy szczegół ubioru (nawet guziki i laski), sprzętów, w końcu wdziera się w świat idei, staje się zjawiskiem międzynarodowym, t. j. powstawszy w którymś z wielkich skupisk życia nowoczesnego rozkrzewia się na cały świat.

Moda jest kampanią z góry ułożoną, wprawianą w ruch przez przedsiębiorców. Wielkie zakłady modniarskie układają szczegóły mody już na rok 1939. Uczestnictwo w wytwarzaniu mody ze strony osób pojedynczych, sprowadzone zostaje do minimum. Rozstrzyga przedsiębiorca, w którego interesie jest zawsze wyciągnięcia maximum korzyści i zarobku.

Gdańskie „trzy grosze"

W zawodowym organie urzędników gdańskich „Für Volk und Staat" ukazał się w numerze 24 z 18. VI. artykuł, poświęcony Niemcom w Polsce.

Artykuł wytyka polskim władzom państwowym niewłaściwe i niezgodne jakoby z duchem deklaracji z 5. 11. 1937 r. ustosunkowanie się do mniejszości niemieckiej w Polsce, gdy tymczasem „już samo porozumienie między Rzeszą a Polską powinno by to Polskę skłonić do zmiany stanowiska".

Dywersyjne wystąpienie pisma gdańskiego stanowi przejaw uprawianej nie od dziś na terenie Gdańska „Greuelpropoganda" o Polsce.

Wydatki i dochody poczt i telegrafów

Według ostatnich obliczeń dochody poczt i telegrafów w kwietniu r. b. wyniosły 17.859 tys. zł., t. j. o 2.010 tys. zł więcej niż w tym samym miesiącu poprzedniego roku. Wpływy z opłat przyniosły 17.024 tys. zł, w tym z opłat pocztowych 10.946 tyś. zł., (sprzedaż znaczków 6.374 tys. zł., (z opłat telegraficznych 849 tys. zł telefonicznych 4.791 tys. zł. (abonamenty 1.819 tys. zł.), z opłat radiokomunikacyjnych 438 tys. zł.

Wydatki poczt i telegrafów w kwietniu r. b. wyniosły 22.092 tys. zł, były zatem o 8.136 tys. zł. wyższe niż w analogicznym miesiącu ubiegłego roku. Wydatki administracji ogólej wyrażały się sumą 911 tys. zł., wydatki na emerytury i zaopatrzenia 1.403 tys. zł., na obsługę długów i gwarancji 1.446 tys. zł., wydatki poczty 12.970 tys. zł., oraz wydatki telekomunikacji wyniosły w kwietniu r b. 3.378 tys. zł.

W kwietniu r. ub. zanotowaną nadwyżkę dochodu poczt i telegrafów nad wydatkami w kwocie 1.893 tys. zł., natomiast kwiecień r. b. przyniósł niedobór w wysokości 4.233 tys. zł.

Biblioteka wiedzy spółdzielczej

Ostanio ukazały się dalsze wydawnictwa biblioteki wiedzy spółdzielczej, wydawanej przez Centralę Zw. Społdz. Roln. i Zar. Gosp. w Warszawie, a mianowicie: Z. Charszewska—„Spółdzielnie młodzieży", M. Różański „Zboże jako towar", B.Zańkowski „Jajo i handel jajem". Książki te w cenie 50 groszy za każdy egzemplarz (z przesyłką 75 gr.) są do nabycia w Zw. Sp. Roln. i Zar. gosp. R. P. Warszawa ul. Warecka 11 - a.

Szkalowanie Polaków na Śląsku Opolskim

We wsi Chrząsty, oddalonej od Opola o 10 km, ludność polska zamierzała otworzyć świetlicę polską. Starania te zakończyły się jednak niepowodzeniem, gdyż władze administracyjne umieściły w wynajętym już w tym celu przez Polaków lokalu jakąś rodzinę.

W tej samej wsi odebrana została miejscowemu oberżyście - Polakowi koncesja na prowadzenie oberży za jakieś urojone przewinienia. Oberżysta Polak prowadzi oberżę od r. 1907; sama oberża jest w ręku jego rodziny od r. 1870. Szykany, jakie były wobec niego stosowane przez władze niemieckie, zakończyły się odebraniem mu koncesji, mają swe źródło w tym, że oberżysta, jako Polak, oddawał zawsze salę na polskie imprezy.

Przykład Chrząstów, to jeden z wielu przykładów ciężkiego bytu ludności polskiej w Rzeszy — tej ludności, o której niedawno twierdził min. Frick, że w całej pełni korzysta z dobrodziejstw polepszenia się koniunktury gospodarczej w Niemczech narodowo — socjalistycznych.

Omnipotencja administracji i nonsensy

są podstawą nowej ordynacji samorządowej

Przemówienie pos. Tadeusza Kopcia na plenum Sejmu

Płynne poglądy p. Ducha

Wysoka Izbo! Treść referatu p. sprawozdawcy zwalnia mnie od obowiązku polemiki bez szkody dla tych profesorów, których wykładów o teorii prawa słuchałem. Nowczesna teoria państwa i nowoczesna teoria wyborów, zareprezentowana nam tutaj przez p. referenta, jest czymś tak zupełnie nieoczekiwanym, że naprawdę trudno z tym polemizować.

A tym bardziej trudno, że 10 lutego b. r. p. referent był łaskaw wygłosić nam długą filipikę contra totalizmowi, a dzisiaj wygłosił nie mniejszą przeciw demokracji. Ponieważ nie wiem, jaki byłby ustrój państwowy, którego zwolennikiem jest pan referent, trudno mi... (P. Duch: To się pan dowie) Niewątpliwie będę bardzo obowiązany Panu Posłowi, bo byłby to jeden z ciekawszych kierunków myśli państwowej.

Natomiast chodzi mi o oświadczenie rządowe, złożone w klubie sprawozdawców parlamentarnych. Rządowi chodzi jak najbardziej o to, ażeby wybory odbyły się w sposób czysty, uczciwy i rzetelny, aby stąd powstała reprezentacja była istotnie realizacją zasady współdziałania czynnika społecznego z państwowym.

Nie wchodzę w przyczyny, które skłoniły Rząd do dania takiego publicznego oświadczenia. Nie moją rzeczą jest badać te przyczyny. Przypuszczam, że chodziło mu o to, ażeby wytworzyć zaufanie najszerszych mas społeczeństwa do rządowego projektu i do tych wyborów, które na podstawie tej ustawy odbędą się.

Tak zrozumiała to opinia publiczna. Przez całą prasę polską poszło to wielkie hasło, że wybory będą uczciwe, i drugie hasło, że te wybory mają spełnić zasadę współdziałania czynnika społecznego z państwowym. Nic nie jest dziś tak konieczne, jak właśnie stworzenie atmosfery pełnego zaufania ogółu społeczeństwa do instytucji, którą jest samorząd. Nie ja, ale właśnie wielu panów reprezentujących większość komisji, wielokrotnie z tego miejsca i wielokrotnie na komisji podnosili zagadnienie istotne palące, że samorząd znajduje się w zupełnym upadku, że jest Rząd sam, a nie samorząd. (Głos: Brak pieniędzy). Nie tylko ten wzgląd był podnoszony, ale również i wzgląd prawa społeczeństwa w odniesieniu do samorządu i uprawnień samorządowych.

Niestety projekt rządowy nie przełamuje i nie stwarza tej tak pożądanej w dzisiejszych warunkach atmosfery.

Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi

Dlaczego? Dlatego, że cały szereg przepisów tego projektu daje zupełną możność samowoli niższym czynnikom administracyjnym. Okręg wyborczy jest określany przez starostę, starosta decyduje o zasadach głosowania, czy to są proporcjonalne czy większościowe wybory, starosta decyduje, czy to będą jedno, dwu, trzy, pięcio, czy siedmio mandatowe okręgi. Starosta mianuje komisję wyborczą. Starosta równocześnie nawet wówczas, gdy nie ma sprzeciwów przeciwko wyborom podniesionych przez samych wyborców, może unieważnić wybory.

Wysoka Izbo! Znam premiera, który nie prasie, ale wojewodom nakazywał uczciwe wybory. A mimo to wynik tych wyborów był dla tego premiera nieoczekiwany. Nie drobne, nie małe miejscowości, ale olbrzymie tereny państwa dawały wyniki wyborów niespodziewane. Te, uważane za najniżej kulturalnie stojące, okręgi wyborcze wykazywały olbrzymi poziom wyrobienia politycznego, niespotykany n.p. na ziemiach zachodnich. Ci robotnicy, których ciągle posądzamy o klasowe usposobienie, zdwali egzamin przedziwnej solidarności społecznej, wybierając na swoich obrońców naprzykład przedstawicieli wielkiego przemysłu.

Społeczeństwo już dawno zdało egzamin

Otóż zadajemy sobie pytanie, czy społeczeństwo istotnie dojrzało do tego, aby przyjąć na siebie pełną odpowiedzialność za ustrój samorządowy. Wydaje mi się, że społeczeństwo nasze ma piękną tradycję pełnego ustroju samorządowego, umiało go doskonale prowadzić i wykorzystywać, że umiało przyczyniać się z pomocą tego samorządu do budowy i rozbudowy olbrzymich terenów Państwa. Dam przykład chociażby wspaniałej tradycji samorządu w Małopolsce. I nawet ten karłowaty samorząd, jaki mieliśmy, powiedzmy, już w zaraniu powstawania Państwa Polskiego, za czasów okupacji, dawał pozytywne rezultaty.

Ale wezmę inną dziedzinę. Wezmę chociażby dzisiejszą sytuację polityczną w kraju. W tej sytuacji politycznej wewnętrznej w kraju, którą mamy dzisiaj, społeczeństwo polskie zdaje egzamin olbrzymiej dojrzałości politycznej. W momencie, kiedy różne autorytety osłabiają się, to społeczeństwo samo — kierowane instynktem samozachowawczym — autorytety te podtrzymuje.

Otóż nie wątpię w dobrą wolę Rządu, nie wątpię w to, że to oświadczenie, które Rząd złożył, było najszczerszą intencją dyktowane, ale chodzi mi o to, że w życiu przepisach ustawy nie stwarza się dostatecznej ochrony przeciw samowoli, przeciw tym typom, o których niejednokrotnie się mówi, że dla zasługiwania się administratorom, którzy pod kątem widzenia wiatru, który w tej chwili jest, działają, potrafią niszczyć zasady życia publicznego.

Na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się zagadnienie jedno i dwumandatowych okręgów. Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o budowę rad miejskich, to przede wszystkim musimy wziąć pod uwagę ten czynnik, że w składzie rady miejskiej mają zasiadać tacy ludzie, którzy całość interesów gminy miejskiej mają na oku. Chcąc takich ludzi dobierać, musimy patrzeć na gminę jako na całość, a nie jak na obszar rozdzielony i pokwaalkowany zupełnie dowolnie na okręgi.

Druga rzecz: W radzie miejskiej muszą zasiadać ludzie o pewnym poziomie. W przeciwieństwie do naszych małych miasteczek niewątpliwie łatwiej może być przeprowadzona selekcja i dobór ludzi w dużych okręgach.

A wreszcie trzecia rzecz — kwestia reprezentacji, posiadania przez radę miejską pełnego obrazu stosunków ludnościowych na terenie miast, szczególnie posiadanie w radzie miejskiej odpowiedniej i dostatecznej reprezentacji warstw pracowniczych i robotniczych. W jedno i dwumandatowych okręgach inteligencja nie ma możności zdobycia odpowiedniej liczby mandatów i zapewnienia sobie reprezentacji w radach miejskich. Również i ludność robotnicza jest tej możności pozbawiona, albowiem ludność ta jest rozparcelowana na terenie całych miast, a poza tym ludność ta może tylko wtedy z sukcesem stawać do wyborów, jeżeli zwarcie występuje na terenie miasta w formie jakiejś organizacji, czy w formie jakiegoś skupiska.

P. poseł Brzęk - Osiński zaprezentował

Pogląd — Lipa

pogląd tak zwanych bezpośrednich wyborów, które polegają na tym, że obywatele na terenie małych okręgów zbierają się i szukają najgodniejszych z pośród siebie.

Zdaje mi się, że ta teoria jest nieco oderwana od życia. Niestety, wybory nie odbywają się w ten sposób, że pod rozłożystą lipą schodzi się 200 czy 250 obywateli i szuka z pośród siebie takiego, który by ich najlepiej w radzie miejskiej reprezentował. Trzeba jednak brać pod uwagę i momenty psychologiczne i stan faktyczny. Ludność robotnicza może zdobyć odpowiednią reprezentację w radach miejskich tylko wtenczas, kiedy w zwartych masowych organizacjach staje do wyborów. Wysoka Izbo! Doświadczenia z obecną ordynacją wyborczą właśnie z okręgami dwumandatowymi dały pod tym względem chyba zupełnie wyraźne rezultaty. Mianowicie W Wysokiej Izbie liczba reprezentantów robotniczych sprowadzona jest do kilku, do 5. Czyż bołoby zamiarem usunąć tę reprezentację robotniczą także z samorządwó miejskich?

Jeżeli chodzi wreszcie o względy narodowościowe, bo tymi względami rzekomo najbardziej zasada jedno i dwumandatowych okręgów jest popierana, to wydaje mi się, że jest wprost przeciwnie. Przy stosowaniu jedno i dwumandatowych okręgów cały szereg głosów polskich straci się właśnie w tych małych miasteczkach, zamieszkały h w 60, 70, 55% przez Żydów. Nie wiem, jakich to zdolnych geografów — administratorów Rząd posiada, że jest w stanie zapewnić wykrojenie w tych miasteczkach czysto polskich terytoriów.

Jeżeli ta zasada wyborcza ma być przeprowadzona w ten sposób, aby nie budziła wrażenia wyraźnego krzywdzenia kogoś, to tylko wielomandatowe okręgi dają ludności polskiej to, co jej się należy — poczucie pełności gospodarzenia na własnej ziemi, poczucie zapewnienia jej reprezentacji w radzie miejskiej.

Zupełny nonsens

Wreszcie zupełnym nonsensem jest jedna rzecz. Rozumiem, że jeszcze w gminach wiejskich, jeszcze w gromadach wiejskich mogło by być uzasadnione, tworzenie jednomandatowych okręgów, tłumaczone tym, że odległość jednej wsi od drugiej jest w pewnych wypadkach dość duża. Ale skoro Komisja Administracyjno - Samorządowa zniosła jednomandatowe okręgi w gromadach, zniosła jedno i dwumandatowe okręgi wyborcze w gminach wiejskich, to nie widzę żadnego powodu, dla którego by pozostawiać jedno i dwumandatowe okręgi w miastach.

Wogóle nie wyobrażam sobie systemu wyborczego, który w tej chwili wychodzi z tej Wysokiej Izby, a który przedstawia przedziwną mozaikę. W gromadach nie ma jednomandatowych okręgów, w gminach nie ma jedno i dwumandatowych okręgów, a w miastach są jedno i dwumandatowe, a w powiatach jednomandatowe okręgi. Dlaczego? Nie wiadomo. Tak komisja powiedzmy, zadecydowała, ale właśnie z tego powodu plenum jest całkowicie uprawnione, jest obowiązkiem plenum usunąć niezgodność tych ustaw między sobą.

Mianowicie, jeżeli się znosi jedno i dwumandatowe okręgi, to logiczną konsekwencją tego musi być ustalenie minimum mieszkańców okręgu, żeby ten okręg nie był karykaturalnie mały i żeby była spełniona dana zasada. Jeżeli zostawia się staroście całkowitą swobodę wyznaczenia tego okręgu, to niech będzie dla niego wskazówką, że ten okręg nie może być śmiesznie mały, ale że ten okręg powinien zawierać określone minimum ludności.

Proponuję w swoim wniosku jako minimum ludności cyfrę 25.000 wychodząc z założenia, że miasto niewydzielone może stanowić jeden okręg wyborczy. Natomiast miasta większe byłyby dzielone na okręgi wyborcze, ale nie karykaturalnie małe, ale takie, w których będzie zapewnione wydobycie z tego okręgu pełnego obrazu, pełnej reprezentacji, nie tylko rzemiosła i właścicieli nieruchomości, ale również i reprezentantów pracowniczych i robotniczych. Wreszcie jeżeli ta zasada wielomandatowych okręgów została przyjęta, to wówczas prostą jej konsekwencją jest przyjęcie stosunkowych wyborów. Bo zadaję Panom pytanie, jakże Panowie mają zamiar podzielić 3, 5, 6 i 7 mandatów, jeżeli nie zastosują systemu stosunkowych wyborów. Trzeba się liczyć z tym, że ustrój proponowany przez p. Osińskiego nie jest jeszcze zrealizowany, czy Panowie chcą, by te 3, 4, 5, 6, 7 mandatów dostało się w drodze większości tylko jednej grupie, a tą, przypuśćmy, jest Stronnictwo Ludowe, albo socjaliści. Nie sądzę, żeby ta rzecz była Słuszna.

I dlatego wydaje mi się, że zupełnie niepotrzebnie wprowadza się pomieszanie dwóch pojęć, pojęcia głosowania na osoby czy na listy sztywne i drugiego pojęcia stosunkowego rozdziału mandatów. Zresztą stosunkowość wyborów w sposób oczywiście bardzo skrępowany jest uwzględniona w tej ustawie. Pocóż ta wstydliwość i jeżeli chodzi o art. 5 (?) nie wymienianie tego, że wybory są stosunkowe?

Hołdowanie wyznawców „wiatrów"

W końcu jest kwestia kandydatów, którzy się nie mogą do ostatniej chwili zdecydować, na której liście będą kandydować.

Oto większość komisji przyjęła zasadę, że decydujące w tym wypadku jest późniejsze oświadczenie, późniejszy przepis. Praktyka wyborcza wskazuje, że przyjęcie takiej zasady w bardzo wielu wypadkach prowadzi do szeregu nacisków na kandydata, ażeby kandydował nie z tej listy, lecz innej.

Po za tym prowadzi do tego, że stanowisko kandydata w stosunku do wyborców nie jest poważne, bo zamiast zastanowić się przed wyborami za jaką grupą zamierza iść, jakiej grupy interesów zamierza bronić, kandydat wyszukuje te grupy w czasie trwania akcji wyborczej.

Sądzę, że nie ma powodów do tego, ażeby ten stan rzeczy utrzymać. Proponuję zatym taką zasadę, zasadę, żeby kandydata który ma skłonność do kandydowania na kilku listach i przy kilku listach, ażeby takiego kandydata skreślić ze wszystkich list, ażeby kandydatowi, nie tylko wyborcom dawać pewne wskazówki, że powinien przed wyborami zastanowić się, z jaką grupą zamierza wejść do rady miejskiej.

Ordynacja wyborcza rozpolitykuje samorząd

Zresztą wszystkie te przepisy w żadnym wypadku, wbrew temu co było rzeczą dominującą w całej dyskusji, nie usuną polityczności rad gminnych, i aczkolwiek jestem przeciwnikiem rozpolitykowania w radach gminnych, to jednak niestety, póki obecna ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu obowiązuje i w ścisły sposób związuje rady miejskie i rady gminne z aktem politycznym jakim są wybory do Sejmu i Senatu, to póty polityka tam będzie niewątpliwie trwała. Chcąc odpolitycznić samorządy a przynajmniej prądy polityczne zmniejszyć do minimum, trzeba zmienić obecnie obowiązującą ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu. To jest właściwa droga.

Dlatego też wysoka Izbo, ponieważ komnipotencja władzy administracyjnej w tych wyborach jest olbrzymia, ponieważ okręgi jedno i dwumandatowe uniemożliwiają należytą reprezentację warstwom robotniczym i pracowniczym, ponieważ dowolność jest zupełna w wykreślaniu okręgów wyborczych, ponieważ nie jest wyraźnie postawiona zasada stosunkowości wyborów, w wypadku gdyby poprawki zgłoszone przez mniejszość nie przeszły, za tą ustawą głosować nie będę.

LIPIEC

12

wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150 50
Informator kol 121 08
Centr. gazowni 152-05
Centr. e ektr. 150-76
Centr. wod. ciąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek, Jana Gwalberta

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś, w poniedziałek po cenach zniżonych, pełna humoru komedia L. E. Huxley'a „Wiosenne porządki" w reżyserii W. Radulskiego z A. Matusikówną, Z. Modzelewskim, W. Niedziałkowską, W. Macharskim, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim, K. Wrońskim, W. Kolwasem i A. Possartem. „Wiosenne porządki" powtórzone będą w środę.

Jutro we wtorek po cenach zniżonych „Profesja pani Warron" G. B. Shaw'a w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

„Nowa Dalila" komedia Franciszka Kolmana będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Plan przedstawień: Poniedziałek 11 VII. „Wiosenne porządki" — Wtorek 12. VII. „Profesja pani Warron" — Środa 15 VII. „Wiosenne porządki".

Repertuar kin

ADRIA: Miasto w płomieniach i — Zaczęło się w pociągu.

APOLLO: Rapsodia.

ATLANTIC: Upiór na sprzedaż i — Daniel Boone.

DOM ŻOŁNIERZA: Ostatni akord.

LOPP: Dama na dwa tygodnie (Joan Crawford), Więzy milionów (Walace Beery).

PROMIEŃ: Żółty pirat i — Romatyczny pirat.

STELLA: Książątko (Lubieńska).

SZTUKA: Kapłan Mallenard

UCIECHA: Człowiek który żył 2 razy. Diabły z wybrzeża.

WANDA: Przygody detektywa Nicka.

Radio

Poniedziałek, 11. lipca 1938 r.

14.00 Muzyka; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.30 „Czy wiecie że...." W opr. dr. Jana Reguły; 17.00 „To i owo"; 17.10 z Katowic: Audycja wymienna konc. solistów 18.00 z Warszawy: pogadanka sportowa; 19.00 z Warszawy: Pieśni dziewczęce Brahmsa w wykonaniu Jadwigi Radwan - Młynarskiej. Przy fortepianie Prof. Ludwik Urstein 19.20 z Warszawy: pogadanka aktualna; 20.40 z Warszawy: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 20.55 Władysława Orkana: „Miłość pasterza"; 21.10 z Budapesztu: Muzyka węgierska; 21.50 z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe;

WTOREK, 12 lipca 1938

8.00 Muzyka, 11.57 Transmisja sygnału czasu Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Na szerokim świecie" — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego. 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rec. śpiew. L. Szczepańskiej. 16.45 „Motocyklem po Polsce" — opowieść Józefa Kempy. 17.00 Odczyt sportowy: „Sport przynosi dochody", wygłosi Alfred Munz. 17.10 Muzyka. 17.50 Odczytanie programu na dzień następny. 17.55 Wiadomości bieżące. 18.00 „Nasze węże jadowite" — pogadanka, wygłosi Dr Józef Biborski. 18.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Eugeniusz Szumpich (tenor) i Bronisław Nagujewski (wiolenczela). Przy fortepianie Artur Wentland. 18.45 recytacja prozy „Sachem" H. Sienkiewicza. 19.00 z Bydgoszczy przez Toruń: Pieśni w wykonaniu chóru męskiego „Echo" pod dyr. Alfonsa Roslera. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.30 „Radca Stroń na dancingu"— koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Wilhelm Korabiowski — konferansjer. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.05 „Dzieje komedii" wiecz. II-gi (do Katowic) 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Auto wpadło do Białuchy

Na ulicy Olszowskiej w Rakowicach wydarzył się wypadek, który omal, że nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Z powodu oślizgłej powierzchni do rzeki Białuchy wpadło auto stanowiące własność Zytki Feliksa zamieszkałego w Rakowicach. Szofer Szyld Jakub widząc staczające się auto do rzeki wyskoczył w porę unikając w ten sposób wypadku. Auto wydobyła Straż Pożarna.

Lekkomyślność ukarana

Do Banku Ludowego w Śliwicach, pow. Tucholskiego zgłosił się zrozpaczony rolnik Stefan Góralczyk ze wsi Zazdrość, prosząc o wymianę całkowicie zniszczonych trzech banknotów 500 złotowych i siedmiu 100 złotowych.

Jak się okazało Góralczyk pieniądze te, otrzymane jako premię asekuracyjną za spalenie się stogu i stodoły, schował w mieszkaniu pod podłogą.

Można sobie wyobrazić jego rozpacz i przerażenie, gdy zajrzawszy do kryjówki stwierdził, że pieniądze są pogryzione przez myszy. 600 złotych udało się odzyskać przez wymianę na dobre banknoty, natomiast 1.100 złotych bezpowrotnie przepadło. Góralczyk padł ofiarą własnej lekkomyślności — bo czyż nie wiedział, że w każdym urzędzie pocztowym można zawsze otworzyć książeczkę oszczędnościową PKO, której posiadanie bezwzględnie zabezpiecza przed tego rodzaju nieszczęściami.

Kronika biało-bielska

Ujęcie bestialskiego mordercy szkoły w Starym-Bielsku Bathelta.

Donieśliśmy onegdaj o bestialskim morderstwie, dokonanym na szlaku turystycznym pod Bielskiem na osobie turysty ś. p. Bathelta, który wskutek zadanych mu ran zmarł następnego dnia, nie odzyskawszy przytomności. W dniu dzisiejszym udało się policji wykryć sprawcę zbrodniczego czynu, którym jest niejaki Leon Kukulok, pochodzący z okolicy Katowic. Jak się okazuje ma się tu do czynienia z psychopatą, który ostatnio chodził na żebry, nie mając z czego żyć.

Krytycznego dnia molestował o jałmużnę ś. p. Bathelta i w pewnej chwili uderzył go kilkakrotnie kamieniem w głowę. Zaznaczyć należy, że morderca przebywał przez trzy lata w Zakładzie dla obłąkanych w Lublińcu.

Wiadomość o ujęciu sprawcy napadu na kierownika szkoły ś. p. Bathelta spotka się zapewne z wielkim uznaniem ze strony społeczeństwa dla energicznej i owocnej akcji władz bezpieczeństwa, którym udało się w tak krótkim czasie unieszkodliwić niebezpiecznego szaleńca.

Posterunkowy P.P. zastrzelił w obronie własnej żołnierza.

W dniu wczorajszym w wsi Przegorzały koło Krakowa odbywała się zabawa podczas której uczestnicy wszczęli ze sobą bójkę. Gdy przybyły posterunkowy starał się uspokoić awanturników, napastnicy rzucili się na niego, usiłując go rozbroić. Posterunkowy w obronie własnej użył rewolweru, oddając kilka strzałów.

Jak się okazało strzały były celne. Zabitym został Józef Zabrzycki, lat 24 z Bodzowa, szeregowiec pułku piechoty. Gruca Józef, lat 26, Zabrzycki Jan, lat 19, obaj z Bodzowa, zostali ranni.

Pozatym został raniony bagnetem Stefan Janosza, lat 28 z Pychowic. Stan Janiosy ciężki.

Do rannych zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które Zabrzyckiego Jana i Grucę przewiozło do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, zaś Janoszę do szpitala wojskowego.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Kronika radomska

Radom. Ub. nocy przeszła nad Radomiem, burza o niebywałym nasileniu piorunów. W ciągu 20 minut uderzyło 30 piorunów. M. in. na ulicy Młodzianowskiego piorun uderzył w tartak, powodując krótkie spięcie i pożar, który mimo energicznych wysiłków straży ogniowej trwał 10 godzin. Spłonęło doszczętnie 9 budynków fabrycznych. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych. Tartak był dzierżawiony przez Tow. Akcyjne „Radomski Tartak".

Konfiskata „Krak. Kur. Wieczornego"

Wczorajszy „Krakowski Kurier Wieczorny" uległ konfiskacie za artykuł pt „Decydująca wymowa czynu". Również skonfiskowano „Krakowski Kurier Poranny".

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Mira Zimińska — Mieczysław Fogg znakomici artyści teatrów rewiowych warszawskich, wystąpią dziś w poniedziałek **11 bm.** w **Starym Teatrze** z doborowym wesołym programem, obejmującym humor, parodię i piosenkę. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wytrawnego kapelmistrza **Tadeusza Sygietyńskiego.**

Nowy dyrektor naczelny Banku Handlowego w Warszawie

Na miejsce p. Hofmana, skompromitowanego enuncjacją wicepremiera Kwiatkowskiego, naczelnym dyrektorem Banku Hadlowego w Warszawie został mianowany p. Koziełł. P. Koziełł był w swoim czasie dyrektorem wydziału kredytowego w Banku Polskim.

Tadeusz Szpotański naczelnym dyr. Radia

Były wiceprezydent m. Warszawy ostatnio redaktor „Niepodległości", były „Filareta" i członek PPS został mianowany dyrektorem naczelnym Polskiego Radia. Nominację p. Szpotańskiego musi zatwierdzić Rada spółki.

Ciekawe jest, że do niedawna P. Tadeusz Szpotański uchodził za niezłomnego opozycjonistę. Widocznie coś się zmieniło.

Centralna Komisja Klas. Związków Zawodowych u premiera

Warszawa PAT.

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął prezesa centralnej komisji Klasowych Związków Zawodowych Jana Kwapińskiego, oraz wiceprezesa Wilhelma Topinka.

Włosi sami przyznają, że w Abisynii wciąż trwają walki

Rzym PAT. Komunikują oficjalnie, że w ciągu miesiąca czerwca b. r. zabitych zostało w Abisynii w potyczkach z miejscowym elementem 2 oficerów i 8 żołnierzy. Dwóch oficerów zmarło wskutek odniesionych ran a 24 żołnierzy zmarło przy wykonywaniu służby lub na skutek choroby. W tym okresie zmarło 62 robotników włoskich.

Kwestia żydowska na Forum Ligi Narodów

Paryż PAT. Międzynarodowa Unia Stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów na kongresie odbytym w Kopenhadze uchwaliła rezolucję, wzywającą Ligę Narodów do niezwłocznego zwołania konferencji międzynarodowej, celem rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Europie. Konferencja ta miałaby na celu z jednej strony — udzielenie państwom przeludnionym pomocy finansowej dla poczynienia na ich obszarach inwestycyj, umożliwiających przebywanie tam większej liczby mieszkańców, — z drugiej zaś dopomożenie żydom do stworzenia i rozbudowania państwa narodowego oraz faworyzowanie imigracji części żydów do krajów, mogących zwiększyć liczbę ich mieszkańców, bądź też ułaskawienie osiedlania się żydów na obszarach mało zaludnionych, gdzie istniałyby możliwości kolonizacji.

Wielkie manewry floty sowieckiej

Tallin PAT. Dzienniki estońskie podają, że w pobliżu m. Narwa-Josuu słychać było huk wystrzałów armatnich, a w nocy oświetlano pobliskie wody rakietami. Prasa wnioskuje stąd, że flota sowiecka odbywa w tych oklicach wielkie manewry.

ZE SPORTU

Sensacyjne zwycięstwo Polonii nad A. K. S.

Ną bolsku Polonii w Warszawie rozegrany został jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Polonią i AKS. Sensacyjne zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 4:1 (1 0).

Zawody rozpoczęły się z dużym opóźnieniem, ze względu na nieprzybycie wyznaczonego sędziego. Za zgodą obu drużyn prowadzenie meczu objął kpt. dr Katliński. Już w pierwszej minucie Nawrot z centry Kisielińskiego zdobywa prowadzenie dla Polonii. Wynik ten nie ulega już zmianie do przerwy mimo, że Polonia znacznie przeważa i ma szereg okazji zdobycia dalszych punktów.

Po zmianie pól przez pierwsze 30 minut Polonia gra koncertowo a atak jej wyjątkowo dobrze dysponowany pierwszą bramkę po przerwie strzela Pazurek.

12-ej minucie po centrze Kulli Nawrot podwyższa wynik do 3·0 dla Polonii. W trzy minuty później Kulla zdobywa czwartą bramkę dla drużyny warszawskiej. W ostatnim kwadransie do głosu dochodzi AKS, dla którego honorowy punkt uzyskuje Sikra nie bez winy Szczepaniaka.

Goście grali dziwnie niezdecydowanie. Natomiast Polonia walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie. Doskonale spisała się pomoc, obrona i atak, w którym najlepszy był Nawrot.

Zawody zgromadziły ok. 6.000 widzów.

Po tym meczu stan tabeli ligowej przedstawia się obecnie następująco:

1)	Ruch	10	13:7	30:19
2)	Warszawianka	10	13:7	26:21
3)	A. K. S.	10	11:9	21:14
4)	Wisła	10	11:9	15:15
5)	Pogoń	10	11:9	11:11
6)	Cracovia	9	9:9	17:20
7)	W. K. S. Śmigły	10	9:11	18:24
8)	Warta	10	8:12	30:26
9)	Ł. K. S.	10	7:13	11:22
10)	Polonia	9	6:12	16:23

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI

Garbarnia rozgromiła stanisławowska Reverę

Kraków. W Krakowie w meczu o wejście do Ligi eksligowa Garbarnia rozgromiła Reverę ze Stanisławowa 7:1 (2:1). Garbarnia wygrała bez większego wysiłku mimo, że grała trzeci mecz w tym tygodniu. Goście tylko do przerwy usiłowali stawiać opór. Łupem bramkowym podzielili się Krzemień i Polus po dwie, Skóra, Pazurek i Stankusz po jednej. Honorowy punkt dla Revery uzyskał Nowak. Widzów 2 tysiące.

Kompromitująca porażka warszawskiej Legii w Sosnowcu

Sosnowiec (tel.) W Dąbrowie Górniczej wobec trzech tysięcy widzów rozegrany został mecz o wejście do Ligi pomiędzy RKS Zagłębie i warszawska Legią. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Zagłębie w stosunku 5:0 (3:0). Warszawska drużyna zaprezentowała się bardzo słabo. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pękalski (2), Kubek, Sieradzan i Mazur (z rzutu karnego).

Katowicki Dąb przegrywa z lwowskimi Czarnymi

Lwów (tel.) We Lwowie o wejście do Ligi lwowscy Czarni odnieśli zwycięstwo nad katowickim Dębem 2:1 (1:0). Czarni wygrali zasłużenie gdyż byli drużyną pod każdym względem lepsza od przeciwnika. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zurkowski i Teres, a dla pokonanych Kopeć. Widzów 2.500.

Brzeska Pogoń wygrała z W. K. S. Grodno

Brześć (tel.) W Brześciu w meczu o wejście do Ligi WKS Pogoń pokonał WKS. Grodno w stosunku 6:5.

Union Touring zwycięża lubelską Unię

Łódź (tel.) W Łodzi Union Touring w meczu o wejście do Ligi pokonał lubelską Unię 3:1 (2:0). Gra była nieciekawa i z dużą przewagą łodzian przez cały czas meczu.

Poznańska Legia pokonała Śląsk

Katowice (tel.) w Świętochłowicach w meczu o wejście do Ligi poznańska Legia niespodziewanie łatwo pokonała miejscowy Śląsk 2:1 (0:0). Gra stała na niskim poziomie, przyczym Śląsk na trzy minuty przed końcem zawodów nie wyzyskał rzutu karnego. Bramki dla poznańczyków zdobyli Mikołajczyk i Przybyłowicz, a dla Śląska Kulawik.

—×—

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

40) POWIEŚĆ

— To mnie nic nie obchodzi. Nie będę stał dwie godziny.

— Ciekawe, dał się słyszeć inny głos, jak się taka smarkateria teraz zachowuje.

— Co pan powiedział? zawołali równocześnie Sommer i Zeitlin, zwracając się w ową stronę.

Tam stał jakiś jegomość, nieco wyższy wzrostem i o odpowiednio szerokich ramionach. Z łatwością mógłby pod swą marynarkę schować dwie takie chudziny, jakimi byli Sommer razem z Zetlinem. Patrzył na nich z lekceważącym uśmiechem. — To, co panowie słyszeli, odpowiedział dobitnie, smar-ka-te-rja tak się zachowuje.

Publiczność, która już przedtym na zajście to zwróciła uwagę, poczęła się śmiać.

— Pan to wyrażenie natychmiast cofnie, wrzeszczał Sommer, starając się spojrzeniami swymi przez duże szkła w rogowej oprawie przeszyć przeciwnika.

— Coooo? spytał tenże flegmatycznie, zbliżając się o krok do niego, cofnąć? Jak pan sobie to wyobraża? Zupełnie przypadkowo nastąpił przytym Zetlinowi obcasem na nogę.

— Oj, krzyknął tamten wykrzywiając twarz grymasem bólu. Mógłby pan uważać.

— Przepraszam, co się stało? spytał spokojnie i nagłym ruchem skierował się do niego, co znowuż spowodowało, że niechcąco uderzył Sommera łokciem w okolicę żołądka. Sommer zbladł i szeroko otwartymi ustami łykał powietrze. Obaj uważali za stosowniejsze w danej chwili, cofnąć się pod ścianę i przeczekać na uboczu, aż publiczność nieco się rozejdzie.

Z wyrazem smutku przypatrywał się Zetlin swemu bucikowi lakierkowemu. Kapka była zupełnie stargana. Dopiero drugi raz miał je na nogach.

Po innej stronie wdziewał Otwiercki płaszcz na siebie. Zdążał do wyjścia...

— Gdzie jest Lo? przypadł do niego zdenerwowany Kohber. Widziałeś ją?

— Nie. Nie rozumiem o co ci chodzi?

— Zeszliśmy razem z sali, mówił Kohber, ja poszedłem po moje rzeczy do garderoby, miała tu na mnie czekać — a teraz nigdzie jej nie widzę.

— Może stoi na ulicy, uspokajał go Otwiercki, chodźmy zobaczyć.

Lecz tam jej również nie było.

— Taka bestia, pienił się Kohber, jak ja sie ciągle przez nią denerwuję, jak ja sobie nerwy niszczę. Co teraz począć.

— Cóż się mnie pytasz? Mnie by ona czegoś podobnego nie urządziła, za to ci ręczę.

— Widział pan może, zwrócił się Kohber do portiera, wysoką, smukłą blondynkę, w jedwabnozłotem capie?

— Z szarymi piórkami wokół szyji?

— Tak.

— Przed minutą odjechała autem.

— Cóż ty na to? spytał Kohber z miną zrozpaczonego, ta bestia znowu mi uciekła.

— Trudno ci coś radzić mój kochany, chodźmy do klubu, może tam będzie.

Nieco dalej, chcąc uniknąć ciekawych spojrzeń wychodzących, stała Ellen Lomer. Było to umówione miejsce, na którym miała czekać na Leonardiego. Po kilku minutach zatrzymało się przed nią auto, a przez szyby dał jej znak promieniejący szczęściem Alfredo, by wsiadła.

— Kempiński, rzucił krótko szoferowi.

W dwie godziny później opuścili lokal i wsiedli znowu do auta. Tym razem podał Leonardii adres swego mieszkania.

Łąka zasłana była żołnierzami w szarych polowych mundurach, porzuconymi karabinami, tornistrami i wszelkiego rodzaju wojskowym sprzętem, przeistaczającym te spokojną, pod kwietnem posłaniem marzącą o lecie niwę, w odrażające pobojowisko. Nieco dalej stały ruiny rozstrzelonych domów, kilka połamanych kół zniszczonego wozu, wyrzucone na ulicę, meble w postaci starej kanapy pluszowej, kilku stołków i stołu. Wszystko, leżąc w najwyższym nieładzie, zdradzało panikę niedalekiej przeszłości.

Prażyło słońce, śląc z góry rozpalone promienie, a suche powietrze zdawało się jeszcze drżeć od detonacyj eksplodujących min, wyrzucających w górę fontanny ziemi. Tumany pyłu unosiły się niby mgła, przeciągały nad łąką gnane lekkim powiewem wiatru i opadały na przyległe pola, gubiąc się między źdźbłami dojrzewającego zboża. Szara warstwa prochu okryła twarze, ręce i mundury żołnierzy, nadając im ów charakterystyczny wygląd, zmieniający w danej chwili człowieka w automatycznie strzelającą maszynę, zapominającą o własnym życiu i grożącem niebezpieczeństwie.

(ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden millmetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-19